

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu uwzględnił w całości powództwo Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. skierowane przeciwko S. M. i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.531,94 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.971,91 zł od dnia 1 września 2009 r. do dnia zapłaty i od kwoty 560,00 zł od dnia 14 września 2009 r. do dnia zapłaty, nie obciążając jednak pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd I instancji ustalił, że pozwana jest najemcą lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Z. przy Placu (...), pozostającego w zarządzie powoda. Od 2002 r. przez kilka lat bezskutecznie starała się o wymianę zniszczonej stolarki okiennej; wymianę taką finansowała Gmina Z., a środki na ten cel były ograniczone. W 2005 r. planowano zainstalowanie w budynku elektronicznych podzielników kosztów ogrzewania, jednak mimo iż pracownicy administracji namawiali S. M. na założenie takiego podzielnika, ona początkowo nie chciała się na to zgodzić. W dniu 31 maja 2005 r. pozwana udała się do siedziby powoda, gdzie na jej prośbę pracownica sporządziła wniosek o założenie podzielnika, a sama pozwana pismo podpisała. Kolejnego jednak dnia S. M. poprosiła o wydanie jej podania, a następnie je podarła, mówiąc, że nie chce podzielników. Administratorka powiadomiła o tym fakcie przełożoną, skleiła kawałki podartego podania i sporządziła notatkę służbową; zachowanie pozwanej potraktowano jako rezygnację z wniosku o założenie podzielników. W sierpniu 2005 r. powód zawarł z (...) Sp. z o.o. w P. umowę zlecającą prowadzenie systemu rozliczeń kosztów centralnego ogrzewania na podstawie wskazań elektronicznych podzielników kosztów ogrzewania, a we wrześniu 2005 r. podzielniki te założono w lokalach znajdujących się w przedmiotowym budynku. Załącznikiem do tej umowy jest regulamin rozliczania kosztów energii cieplnej Wspólnoty Mieszkaniowej przy Placu (...) w Z., z którego wynika m.in., że lokale bez zainstalowanych podzielników zostaną rozliczone w zakresie tych kosztów według stawki maksymalnego zużycia w lokalach opomiarowanych przemnożonego przez współczynnik 1,2.

W dalszym ciągu Sąd Rejonowy ustalił, że okna w mieszkaniu pozwanej wymieniono dopiero w styczniu 2007 r., jednak zainstalowanie podzielników nie było w żaden sposób uzależnione od stanu technicznego okien. Pismem z dnia 7 marca 2007 r. S. M. ponownie zawnioskowała o założenie w jej lokalu podzielników ciepła, a żądaniu temu zadośćuczyniono w dniu 11 kwietnia 2007 r.; na podstawie założonych podzielników miały być dokonywane rozliczenia kosztów ogrzewania od 1 października 2007 r. Sąd przyjął „(...) z dużym prawdopodobieństwem (...)”, iż system naliczania ciepła w budynku w sezonach grzewczych 2005/2006 i 2006/2007 był zgodny z powyższym regulaminem rozliczania i wyliczył, że koszt ogrzewania lokalu powódki w pierwszym z tych sezonów to 4.181,81 zł przy wysokości przedpłaty równej 2.149,17 zł, a w drugim – 4.035,77 zł przy przedpłacie równej 2.243,88 zł.

W oparciu o powyżej opisany stan faktyczny Sąd meriti uznał powództwo za uzasadnione. Wskazał, że – stosownie do art. 45a ustawy z dnia 1997 r. – Prawo energetyczne (Dz. U. Nr 54 z 1997 r., poz. 348 ze zm.) – sposób rozliczania opłat za energię reguluje regulamin rozliczania kosztów energii cieplnej Wspólnoty Mieszkaniowej przy Placu (...) w Z.. Uznał, że pozwana, niszcząc swój wniosek o założenie w jej lokalu podzielników, jasno poprzez to zachowanie wyraziła swoją wolę rezygnacji ze złożenia wniosku; art. 60 k.c. dopuszcza złożenie oświadczenia woli w drodze każdego zachowania, które jej wolę ujawnia w sposób dostateczny. Rozstrzygające jest bowiem to, w jaki sposób takie zachowanie przedstawia się na zewnątrz, w szczególności, jak odebrał je jego adresat. W konsekwencji, zgodnie z postanowieniami powyższego regulaminu, S. M. została rozliczona ryczałtowo w zakresie kosztów dostarczonej energii. Jednocześnie Sąd stwierdził, że niezainstalowanie podzielników w lokalu pozwanej było konsekwencją jedynie rezygnacji z ich założenia, natomiast w żaden sposób nie było uwarunkowane stanem stolarki okiennej w mieszkaniu S. M.. W rezultacie obciążyło ją zobowiązanie do zapłaty przypadających na nią kosztów ogrzewania rozliczonych ryczałtowo; uwzględniając dokonane przez nią przedpłaty winna uiścić powodowi jeszcze 2.972,33 zł należności głównej, a zatem dochodzona pozwem kwota – czyli suma 2.971,91 zł plus skapitalizowane odsetki – nie przekracza wielkości jej długu.

Dodatkowo Sąd I instancji stwierdził, że podniesiony przez S. M. zarzut przedawnienia jest bezzasadny, jako że data wymagalności roszczenia dochodzonego pozwem jest dzień zakończenia okresu grzewczego, wobec czego trzyletni termin przedawnienia nie upłynął do chwili wniesienia pozwu. O odsetkach od należności głównej orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z żądaniem powoda, natomiast odsetki od odsetek skapitalizowanych zasądzono w myśl art. 482 k.c. od dnia wniesienia pozwu. Kosztami postępowania nie obciążono pozwanej, ponieważ Sąd uznał, że jej trudna sytuacja finansowa stanowi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej S. M. w toku postępowania przed obu instancjami sądowymi, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Przedstawione w apelacji zarzuty obejmowały:

- naruszenie art. 286 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy biegły – wbrew tezie postanowienia dowodowego – nie dokonał porównania kosztów ogrzewania ponoszonych przez sąsiadów pozwanej, co winno skutkować ustnym wyjaśnieniem opinii przez biegłego na rozprawie lub sporządzeniem opinii dodatkowej, a skutkiem niezastosowania powyższego przepisu było niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;
- naruszenie art. 257 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że podanie pozwanej o złożenie podzielników straciło moc dowodową wskutek jego rozdarcia, chociaż w rzeczywistości tej mocy nie utraciło, co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego dowodów: ze zdjęć przedstawiających stolarkę okienną i zalane ściany w mieszkaniu pozwanej, pism kierowanych do powoda i Prezydenta Miasta Z. w sprawie wymiany okien oraz broszury informacyjnej firmy (...) dotyczącej sposobu korzystania z podzielników i oszczędzania zużycia ciepła, co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku dokonania nieszczęsnej oceny dowodów;
- naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego fragmentów ustnej opinii biegłego, z której wynikało, że warunkiem założenia podzielników u pozwanej była wymiana stolarki okiennej, co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku dokonania wybiórczej oceny dowodów;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów z zeznań świadków H. R. i B. K., a także wyjaśnień pozwanej, w zakresie, w jakim dotyczyły one częstych zalań mieszkania powódki wskutek nieuszczelnienia okien, jej wieloletnich starań o wymianę stolarki okiennej i założenie podzielników oraz niezłożenia przez nią oświadczenia woli o rezygnacji z założenia podzielników, co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów;
- naruszenie art. 109 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą niewłaściwym zastosowaniem i przyjęciem, że roszczenie o zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu wygasło na skutek niegłoszenia po otwarciu rozprawy na nowo, mimo że zgłoszone było ono przed pierwszym zamknięciem rozprawy.

W dodatkowym uzupełnieniu apelacji zredagowanym osobiście przez S. M. podjęto dodatkową polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji, a meritum zarzutów sprowadzało się do kwestionowania oceny dokonanej przez ten Sąd. Skarżąca twierdziła, że Sąd bezkrytycznie dał wiarę dowodom przedstawionym przez powoda przy jednoczesnej

odmowie wiary dowodom pozwanej, podczas gdy w ocenie skarżącej świadkowie zgłoszeni przez powoda składali zeznania niezgodne z prawdą, a przedstawiane dokumenty były sfalszowane.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Złożona apelacja musi skutkować zmianą zaskarżonego wyroku, choć z innych przyczyn niż te, na które wskazywała pozwana.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy jest zmuszony ustosunkować się do zarzutów naruszenia prawa procesowego podniesionych w apelacji, w szczególności dotyczących prawidłowości dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, ponieważ ich ewentualne uwzględnienie mogłoby mieć istotne znaczenie przy badaniu prawidłowości zastosowania do stanu faktycznego sprawy przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji mogoby wpłynąć na merytoryczne jej rozstrzygnięcie. Zastrzeżenia zgłoszone przez S. M. w tym zakresie w zdecydowanej większości nie są uzasadnione.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 257 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. Wydaje się, że skarżąca – być może wskutek nieuważnej lektury uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji - nie dostrzegła, że Sąd ten, wbrew jej twierdzeniom, poczynił ustalenia faktyczne na podstawie dokumentu prywatnego w postaci złożonego przez nią, a następnie podartego, wniosku o założenie podzielników. Zgodnie z art. 245 k.p.c., w oparciu o ten dowód przyjęto za wykazane, że S. M. złożyła oświadczenie woli dotyczące założenia podzielników w jej lokalu i pozostawiła je w siedzibie powoda, dokonując w oparciu o art. 257 k.p.c. prawidłowej oceny tego dokumentu i uznając, że nie utracił on w tym zakresie mocy dowodowej mimo jego przedarcia. Skarżąca niewłaściwie odczytała treść zawartych w uzasadnieniu wyroku wywodów, z których wynika jednoznacznie, że przedarcie dokumentu Sąd I instancji zakwalifikował nie jako okoliczność pozbawiającą go mocy dowodowej, ale jako złożenie przez S. M. w sposób dorozumiany kolejnego oświadczenia woli odwołującego poprzednie. Innymi słowy mówiąc, sporządzenie dokumentu posłużyło ustaleniu przez Sąd pewnego faktu, a jego przedarcie – ustaleniu innego.

Bezzasadne są zarzuty apelacyjne dotyczące pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodów z zeznań świadków i z przesłuchania pozwanej wskazujących na to, że S. M. chciała, aby podzielniki były u niej założone. Na gruncie okoliczności rozpoznawanej sprawie należy przyjąć – w ślad za Sądem Rejonowym – że przedarcie dokumentu zawierającego wniosek o założenie podzielników musiało zostać odebrane przez obecnego przy tym pracownika powoda jako oświadczenie odwołujące złożenie wniosku. Jeśli bowiem nie można ustalić, że skierowane do indywidualnego adresata oświadczenie woli zostało przez tego adresata zrozumiane zgodnie z intencjami składającego oświadczenie, to pojawia się konieczność uwzględnienia ochrony zaufania odbiorcy. Z. R. („System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2” pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 55) trafnie wskazuje, że w takim przypadku należy przyjąć oświadczenie woli o takiej treści, jaką adresat oświadczenia w sposób uzasadniony przyjął na podstawie przekazanego mu znaku, przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia. Powołany autor dobitnie stwierdza, że składający oświadczenie woli "powinien ponosić odpowiedzialność za niewłaściwe posłużenie się znakami dla przekazania żywionych intencji znaczeniowych". Zgodnie zatem z wyżej przedstawioną zasadą, zachowaniu pozwanej należy przypisać takie znaczenie, jakie zwykle wiąże się ze zniszczeniem lub podarciem dokumentu zawierającego oświadczenie woli, niezależnie od tego, jaka była w rzeczywistości wewnętrzna wola pozwanej. Wobec tego, wskazane w apelacji dowody potwierdzające ewentualnie wewnętrzną wolę posiadania podzielników przez S. M. nie mogłyby mieć znaczenia dla ustalenia treści złożonego przez nią wobec powoda oświadczenia woli o rezygnacji z ich założenia i w związku z tym słusznie zostały pominięte przez Sąd I instancji.

Dalej skarżąca próbuje wywieść w złożonym środku zaskarżenia, że zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do dokonania ustaleń, że założenie podzielników było uzależnione od wcześniejszej naprawy stolarki okiennej w jej mieszkaniu, a w konsekwencji - że to właśnie fakt niedokonania tej naprawy, a nie podarcie przez nią złożonego wniosku, był rzeczywistą przyczyną niezainstalowania podzielników. Sąd Okręgowy stwierdza jednak, że Sąd meriti dokonał w tym zakresie prawidłowych ustaleń po wszechstronnym rozważeniu przeprowadzonych w toku

postępowania dowodów. Postulowana przez pozwaną okoliczność – jak trafnie zauważył to Sąd Rejonowy – w żadnym razie nie wynika z treści skierowanej do lokatorów broszury informacyjnej firmy (...), gdzie wskazano jedynie – jako „praktyczną radę” – że szczelność drzwi i okien w mieszkaniu sprzyja oszczędzaniu energii i minimalizowaniu kosztów rozliczanych w oparciu o wskazania podzielników; z pewnością nie oznacza to, że w przypadku wadliwego stanu stolarki podzielniki nie mogły być zostać założone. Podobnie należy rozumieć twierdzenia biegłego zawarte w złożonej ustnej opinii uzupełniającej, gdzie zwrócono uwagę, że w sytuacji, kiedy stolarka jest „(...) typu starego (...)”, zainstalowanie podzielników nie ma sensu; innymi słowy fakt taki jest przeciwwskazaniem dla dokonania instalacji i takie stanowisko biegły zajął również w opinii pisemnej. Dalej idące wypowiedzi złożone przez biegłego na rozprawie, z których wynika, że wymiana stolarki było warunkiem sine qua non założenia podzielników, nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Słusznie zauważył Sąd I instancji, że okolicznością, którą mógł ustalić biegły w oparciu o posiadane wiadomości specjalne, był jedynie wpływ wadliwości stolarki na wskazania podzielników (i w tym kontekście można było stwierdzić ekonomiczną niecelowość ich instalacji), natomiast sama możliwość ich zainstalowania była uzależniona jedynie od decyzji firmy (...). W konsekwencji stwierdzić trzeba, że ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w tym zakresie w żadnym razie nie sprzeciwiają się przewidzianej w art. 231 § 1 k.p.c. zasadzie wszechstronnego rozważenia i swobodnej oceny zawartego w aktach materiału dowodowego.

W rezultacie nie można podzielić również podniesionych zarzutów o pominięciu dowodów wskazujących na częste zalania mieszkania skarżącej z uwagi na nieszczelność okien. Przedstawiając je, S. M. zamierzała wykazać swoje twierdzenia o złym stanie stolarki okiennej w jej lokalu. Wydaje się jednak, że skarżąca nie dostrzegła, że Sąd meriti ustalił ten fakt już w oparciu o jej wyjaśnienia, których w tym zakresie nie kwestionował; stosownie do art. 217 § 3 in fine k.p.c. prawidłową decyzją w takiej sytuacji było pominięcie dalszych dowodów powołanych w celu wykazania okoliczności już wyjaśnionych. Jednocześnie, wskazana wyżej argumentacja pozwala przyjąć, że stan techniczny okien w mieszkaniu S. M. nie miał wpływu na możliwość założenia u niej podzielników, a w konsekwencji - nie stanowił okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy.

Skarżąca zarzuca także, iż biegły ds. ciepłownictwa nie wypowiedział się w swojej opinii co do wszystkich okoliczności zawartych w tezie dowodowej postanowienia Sądu, pomijając w swoich wywodach kwestię analizy porównawczej kosztów ogrzewania ponoszonych przez sąsiadów pozwanej zamieszkujących lokale Nr (...). Zważyć trzeba jednak, że – po pierwsze - w przedmiotowym postanowieniu Sąd nie wskazał konkretnych lokali mających być przedmiotem porównania z lokalem skarżącej, wobec czego nie sposób zarzucić biegłemu niewykonania całości zleconych mu ustaleń, choć wywodzić można, że ustalenia te były nieprawidłowe w związku z wyborem lokalu nieodpowiedniego dla celów analizy porównawczej. Po drugie jednak, zważyć trzeba, że wysokość kosztów ponoszonych przez lokatorów innych (opomiarowanych) mieszkań miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy jedynie wówczas, gdyby Sąd orzekający miał jednocześnie podstawy do przyjęcia, iż u S. M. nie założono podzielników wskutek zaniedbań zachodzących po stronie powoda; możliwe byłoby wówczas wywodzenie, że gdyby powód zachował się zgodnie ze swoimi obowiązkami, pozwaną obciążałoby zobowiązania z tytułu kosztów ogrzewania na podobnym poziomie co jej sąsiadów, nie powinna zatem ponosić konsekwencji niestaranego zachowania strony powodowej w postaci dochodzonej pozwem niedopłaty, której powstanie pozostawało w oczywistym związku z nieopomiarowaniem jej mieszkania. Sąd I instancji jednak prawidłowo ustalił, że przyczyną niezłożenia podzielników było podarcie przez samą pozwaną wcześniej złożonego wniosku o ich instalację, co zostało potraktowane przez pracowników powoda jako oświadczenie woli o rezygnacji z tego wniosku, a ich przeświadczenie w tym zakresie było usprawiedliwione okolicznościami. W tej sytuacji ustalenie w oparciu o wysokość kosztów ogrzewania w sąsiednich lokalach, jakie opłaty ponosiłaby S. M., gdyby podzielniki były u niej zainstalowane już w marcu 2005 r., pozostawało bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy – i Sąd Rejonowy trafnie dokonał takiej oceny tej okoliczności, pomijając jako nieistotne ustalenia biegłego w tym zakresie i nie rozważając ich prawidłowości w zakresie kwestionowanym przez skarżącą w toku postępowania.

Mimo bezzasadności powyższych zarzutów, złożenie apelacji skutkować będzie postulowaną zmianą zaskarżonego orzeczenia z uwagi na naruszenie przez Sąd I instancji prawa materialnego, co Sąd odwoławczy musi wziąć pod uwagę z urzędu. Zauważyć trzeba, że wyrok zasądający świadczenie na rzecz powoda stwierdza istnienie jego wierzytelności

wynikającej z określonego stosunku prawnego; podstawowym zatem zadaniem procesowym osoby dochodzącej swoich roszczeń jest wykazanie, że pomiędzy nim a przeciwnikiem istnieje stosunek prawny, będący źródłem zobowiązania pozwanego do uiszczenia określonej kwoty, ewentualnie udowodnienie swojego uprawnienia do dochodzenia przed Sądem w imieniu własnym roszczeń służących innemu podmiotowi. Zdaniem Sądu Okręgowego, strona powodowa nie wywiązała się należycie z tego obowiązku. Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. do pozwu dołączyło:

- umowę najmu lokalu mieszkalnego z 1987 r. zawartą pomiędzy S. M. i (...) Przedsiębiorstwem (...) w Z., z której wynika m.in. że najemca zobowiązany jest uiszczać wynajmującemu co miesiąc kwotę 583,00 zł jako opłatę za centralne ogrzewanie – jako „(...) dowód istnienia stosunku prawnego łączącego strony (...)”, choć nie jest jasne, czy chodzi tu o strony procesu czy o strony umowy;
- umowę z 1997 r. zawartą pomiędzy Miastem Z. jako zleceniodawcą a powodem jako zleceniobiorcą (wraz z aneksem z 2008 r.), z której wynika m.in. że powód jest zarządcą komunalnych lokali mieszkalnych wchodzących w skład nieruchomości, gdzie ogół właścicieli lokali tworzy wspólnotę mieszkaniową i wymienionych w załączniku do umowy oraz że Miasto Z. upoważnia go do dochodzenia swoich roszczeń i reprezentowania Miasta przed sądami powszechnymi w sprawach przeciwko najemcom lokali o zapłatę zaległych opłat za świadczenia dodatkowe związane z najmem – jako dowód własnej legitymacji procesowej do dochodzenia roszczeń objętych pozwem, co prowadzi do wniosku, że uważa się ono za podmiot uprawniony do występowania we własnym imieniu, ale na rzecz podmiotu zlecającego mu zarząd własną nieruchomością, w sprawach wynikających z zarządu i związanych z dochodzeniem należności przysługujących temu ostatniemu podmiotowi.

Powyższe dokumenty dawałyby zatem powodowi legitymację procesową w sprawie niniejszej, jeśli Miasto Z. byłoby wierzycielem pozwanej w zakresie dochodzonej pozwem należności i jeżeli Miasto Z. w drodze zawarcia z powodem drugiej z przedstawionych umów skutecznie przekazało mu uprawnienie do pozywania swojego dłużnika we własnym imieniu.

Trudno powiedzieć, czy pierwszy z tych dokumentów miał być zgodnie z intencją powoda dowodem istnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami procesu czy też pomiędzy stronami przedstawionej umowy. Wynika z niego jednak, że wierzycielem ewentualnych zobowiązań S. M. z tytułu kosztów ogrzewania było w chwili jej zawarcia (...) Przedsiębiorstwo (...), nie zostało wykazane jednak, aby była to jednostka organizacyjna Miasta Z. bądź jego poprzeknik prawny; dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie są to bynajmniej okoliczności notoryjne niewymagające – stosownie do art. 228 k.p.c. – dowodu. Ponadto wątpliwe jest, czy obecnie podstawą prawną obowiązku zapłaty lokatora mieszkania komunalnego jest nadal postanowienie umowy najmu przewidujące zapłatę 583,00 starych złotych miesięcznie. Jeśli takie zobowiązanie nadal wynikałoby z tej umowy, z pewnością konieczne byłoby przedstawienie dokumentów aktualizujących wysokość należności. Wydaje się jednak, że podstawa prawna uiszczenia należności za koszty ogrzewania była już inna w latach 2005 – 2007. W tym okresie w budynku, w którym znajduje się mieszkanie S. M., funkcjonował regulamin rozliczania kosztów ciepła wprowadzony w myśl art. 45a ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz. U. Nr 89 z 2006 r., poz. 625 ze zm.), z którego wynikało, że umowę z dostawcą energii cieplnej zawarła Wspólnota Mieszkaniowa przedmiotowej nieruchomości (§ 1 pkt. 5), a w przypadku, gdy wynikiem rozliczenia jest niedopłata, użytkownicy (właściciele i najemcy) lokali winni stosowną kwotę uiszczać na konto Wspólnoty (§ 8 ust. 4). Wynika stąd, że odbiorcą energii cieplnej odpowiedzialnym wobec dostawcy za zapłatę należności za ciepło dostarczane do lokali w budynku była Wspólnota, która fundusze na ten cel czerpała z zaliczek uiszczanych przez użytkowników lokali. Wysokość zaliczek ustalana była na podstawie § 4 Regulaminu, a ostateczną wysokość należności przypadającej na dany lokal za odpowiedni okres rozliczeniowy określano w oparciu o wskazania podzielników (przy czym w lokalach nieopomiarowanych stosownie do rozwiązania przewidzianego w § 3 ust. 2 pkt. 2 Regulaminu); w rezultacie użytkownik może uzyskać od Wspólnoty zwrot nadpłaty, jeśli wyliczona należność była niższa od uiszczonej zaliczki albo być zobowiązanym do uiszczenia Wspólnocie niedopłaty, jeśli należność ta okazała się wyższa. Także złożone przez pozwaną koszty rozliczenia energii cieplnej (k. 38 – 42 akt) wskazują jako podmiot, na rzecz którego winna nastąpić ewentualna dopłata, właśnie Wspólnotę Mieszkaniową nieruchomości. Stwierdzić zatem należy, że znajdujące się w aktach sprawy

dokumenty wskazują raczej na to, że obowiązek zapłaty należności za dostarczane ciepło uległ pewnej modyfikacji w związku z wprowadzeniem regulaminu rozliczania kosztów ciepła i w latach 2005 – 2007 wierzycielem S. M. z tytułu nieuiszczonych kosztów energii cieplnej przypadających na jej lokal była Wspólnota Mieszkaniowa, nie zaś Miasto Z. lub Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z.. Jednocześnie strona powodowa nie wykazała w jakikolwiek sposób, aby stosunek prawny, z którego wynika obowiązek zapłaty dochodzonej pozwem należności, wiązał w tym okresie pozwaną z powodem bądź z podmiotem, który zlecił powodowi zarządzanie lokalem przez nią zajmowanym.

Dodatkowo podnieść trzeba, że wysoce dyskusyjna jest teza, iż zarządca lokalu, sprawujący ten zarząd w oparciu o umowę z wynajmującym lokal, może uzyskać na drodze tej umowy uprawnienie do występowania przed Sądem we własnym imieniu w sprawach, w których dochodzi roszczeń należnych podmiotowi wynajmującemu zlecającemu mu administrowanie lokalem, związanych ze sprawowanym zarządem. Nawet jednak jeśli uznać ten pogląd za słuszny, to nie ulega wątpliwości, że zarządca legitymowany jest do występowania na drogę sądową jedynie w takich sprawach, w których działa na rzecz podmiotu zlecającego zarząd, dochodząc przysługujących mu należności, i następnie – w ramach wewnętrznego stosunku prawnego łączącego go ze zleceniodawcą – zobowiązany jest przenieść na niego to, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym (art. 740 zd. II k.p.c.). Jeśli natomiast z materiału zgromadzonego w sprawie nie wynika, aby należność dochodzona pozwem wynikała ze stosunku prawnego łączącego pozwaną z podmiotem, w imieniu którego powód administruje wynajętym lokalem (w tym wypadku z Miastem Z.), nie można przyjąć również, aby Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. miało legitymację procesową do występowania w sprawie niniejszej wywodzącą się z przedstawionej umowy o administrowanie lokalami komunalnymi.

Z powyższego wynika zatem, że powód nie udowodnił należyście istnienia własnej legitymacji procesowej biernej, zważywszy, że z umowy zawartej z Miastem Z. – na którą się powoływał – wynika jego uprawnienie do dochodzenia przed Sądem w imieniu własnym jedynie należności zleceniodawcy (podmiotu wynajmującego lokale komunalne) w sprawach związanych z zarządem tymi lokalami. Wobec faktu, że na dowód tego, iż dochodzona należność przysługuje Miastu Z., powód przedstawił jedynie umowę najmu z 1987 r., a jednocześnie z materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania wynika, że - w związku z zawarciem umowy z dostawcą energii cieplnej przez Wspólnotę Mieszkaniową i opracowaniem regulaminu rozliczania kosztów ciepła – w interesującym nas okresie czasu wierzycielem należności objętych pozwem i będących różnicą pomiędzy uiszczonymi zaliczkami a kosztami ciepła przypadającymi na lokal S. M. (niedopłata) była właśnie Wspólnota, stwierdzić trzeba, że w rozpoznawanej sprawie nie sposób przyjąć, aby powód był uprawniony do dochodzenia od pozwanej przedmiotowej niedopłaty. Sąd odwoławczy, rzecz jasna, nie może wykluczyć, że Miasto Z. jako podmiot wynajmujący lokal, bądź działający na jego rzecz powód, wyłożyli za S. M. dochodzoną kwotę i wpłacili ją na konto Wspólnoty, a w rozpoznawanej sprawie dochodzą od pozwanej jej zwrotu, jednak pozostaje to tylko w sferze niczym nieopartych domniemań, jako że powód na taką okoliczność się nie powoływał, a z regulaminu rozliczania kosztów ciepła wynika, że do uzupełnienia niedopłaty zobowiązany jest najemca lokalu, a nie wynajmujący (regulamin mówi również o właścicielu lokalu, jednak dotyczyć to może jedynie wyodrębnionych lokali samodzielnych, ponieważ tylko taki lokal może być przedmiotem odrębnej własności). Podsumowując, powództwo winno zostać oddalone, ponieważ wystąpił z nim powód do tego nieuprawniony, nieposiadający czynnej legitymacji procesowej. Wniosek taki skutkuje koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa.

Rozstrzygnięcie takie wiąże się również z koniecznością korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia także w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania, ponieważ art. 98 k.p.c. statuuje zasadę ponoszenia tych kosztów przez stronę przegrywającą proces. Oznacza to, że w wyroku Sądu I instancji należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów zastępstwa procesowego, powiększonych o należny podatek od towarów i usług, w łącznej kwocie 738,00 zł, obliczonych na podstawie § 6 pkt. 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Należy w tym miejscu rozważyć zasadność zawartego w apelacji zarzutu naruszenia art. 109 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż roszczenie o zwrot tych kosztów wygasło wskutek niezgłoszenia go ponownie po otwarciu na nowo zamkniętej rozprawy. Z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego nie wynika, aby taka

właśnie była przyczyna braku rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu; w motywach orzeczenia nie wyjaśniono w żaden sposób powodów takiej decyzji Sądu. Domniemywać można jedynie, że kosztów tych nie przyznano z uwagi na brak oświadczenia pełnomocnika, iż nie zostały one pokryte przez samą powódkę. Okoliczność ta przestaje mieć jednak znaczenie w sytuacji wygrania procesu przez S. M., jako że wówczas koszty pomocy prawnej udzielonej jej z urzędu zasądzone są od jej przeciwnika, a zarówno z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), jak i z ustalonego orzecznictwa (np. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2012 r., V CZ 133/11, niepubl. lub postanowienie SN z dnia 9 września 2011 r., (...) 27/11, niepubl.) jasno wynika, że złożenie takiego oświadczenia jest konieczne jedynie wówczas, gdy pełnomocnik udzielający pomocy prawnej z urzędu ubiega się o zwrot jej kosztów ze Skarbu Państwa. Stosownie do art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. Nr 90 z 2010 r., poz. 594 ze zm.), obowiązek pokrycia kosztów postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa – w rozpoznawanej sprawie dotyczy to wydatków związanych z wydaniem opinii przez biegłego – spoczywa również na stronie przegrywającej proces, zatem konieczna była zmiana zaskarżonego orzeczenia także poprzez nakazanie ściągnięcia kwoty 1.743,00 zł od powoda na rzecz Skarbu Państwa.

Podstawą prawną wydania orzeczenia reformatoryjnego przez Sąd II instancji jest art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zasądzając na rzecz powódki – zgodnie z wnioskami zawartymi w apelacji i na rozprawie odwoławczej – zwrot kosztów udzielonej jej pomocy prawnej z urzędu, obliczone na kwotę 369,00 zł w oparciu o § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Roszczenie o zwrot uiszczonych opłat od apelacji – wobec niezgłoszenia go przed zamknięciem rozprawy – wygasło stosownie do treści art. 109 § 1 zd. I k.p.c.